

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 45 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Tak ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 5 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 76.

Niedziela 1 kwietnia 1860.

№ 76.

Poznań, 31 marca. Przypominają sobie zapewne czytelnicy adres szlachty Podolskiej o przywrócenie swobód dla języka polskiego i dla uciśnionej religii katolickiej, odrzucony przez cesarza Aleksandra II w Kamieńcu Podolskim. Korespondent Czasu z Kamieńca donosząc w kilka dni po wypadku o losie, jakiego doznał adres wspomniany, podał w swym liście objaśnienia o stanie Podola, Wołynia i Ukrainy pod rządami rosyjskim; list ten był umieszczony w Czasie 4 listopada. Niedawno temu Nord w odpowiedzi na tę korespondencję umieścił list, niby z Ukrainy, w którym zamilczywszy chytrze o wszystkich uciskach, jakimi rząd rosyjski nękał ludność Ukrainy, Podola i Wołynia, z bezprzykładnym ubliżeniem wszelkiej prawdy chce wmówić w narody Zachodu, że ludność trzech tych prowincji jest rosyjska (russe).

Dla bliższego objaśnienia następnych uwag skreślamy w krótkości przebieg wspomnianej sprawy. Wiadomo, że Podole, Wołyn i Ukraina w skutek zaboru przyłączone do Rosyi, miały sobie zaręczone używanie wszelkich praw i swobód wewnętrznych, jakie im za czasów rzplitej służyły. Do r. 1831 sam rząd przyznawał pewną wspólność między Królestwem a innymi prowincjami zabranemi; te miały zakłady naukowe na wysokim stopniu stojące, a w nich, jak również w niższych szkołach uczono młodzież w języku polskim i bezpłatnie. Lecz wnet zmieniły się rzeczy: zniesiono akademie i szkoły, wygnano język polski ze szkół i z urzędów: odjęto szlachcie polskiej część praw, jakich używa szlachta rosyjska. Zniesiono unią, nawracano gwałtem do prawosławia, a na wypełnienie miary bezprawia powierzono prowincje zarządowi urzędników obranych ze wszystkich uczuć ludzkości, wyrzutek, których się sami Rosjanie wstydzą. Tak dotrzymuje się zagwarantowane prawo obierania urzędników. W zmianowanym liście korespondent z Kamieńca tak mówi o niedawnym położeniu rzeczy w trzech prowincjach:

„Dzisiaj kiedy świat cały zagrzmiął pieśnią pochwalną dla postępowości rządów cesarza Aleksandra, i gdy w Rosyi zaszła znaczna zmiana, my nie wielką uczuliśmy ulgę. System zaprowadzony przez cesarza Mikołaja, pozostał, przyodziany tylko płaszczem łaskawości. Szlachta prowincji ruskich, natchniona od czasu wstąpienia na tron nowego monarchy, udawała się już po kilkakroć do niego drogą łaski, prosząc rozmaitemi ezasy to o folgę dla rzymsko-katolickiej religii, to o wprowadzenie języka polskiego do szkół, to o przywrócenie zasady wyboru urzędników z pomiędzy obywateli, jakiej używają gubernie właściwej Rosyi, a chociaż przynajmniej w wydziale sprawiedliwości. Wszystkie te najsluszniejsze przedstawienia szlachty Podola, Ukrainy i Wołynia, zostały bez odpowiedzi, albo tak jak bez odpowiedzi. Jeżeli rząd zrobił co dla Litwy, jeżeli przemawiał do kongresówki, to nas Rusinów (jest to prowincjonalna nazwa Polaków, tak jak Mazury, Krakowiaczy, Wielkopolanie, Litwini) zostawiał zawsze na stronie, pragnąc wmówić w nas, podobnie jak wmówił w zachodnią Europę, że Ruś a Rosya to jedno, chociaż wprost odmiennie mówią na każdej karcie kilkusetletnie dzieje, przeciwnie a jak najwyraźniej świadczą dzisiejsze obyczaje, język i uczucie narodowe.”

Szlachta więc podolska ułożyła adres do cesarza i zamierzyła go wręczyć mu w Kamieńcu. W nim przedstawiła cesarzowi, że religia rzymsko-katolicka nie używa praw jej należących i zastrzeżonych; że język polski w szkołach i sądownictwie wykluczony i pokrzywdzony; i że urzędy, które wedle prawa powinny być sprawowane przez osoby wybierane przez szlachtę, są sprawowane przez ludzi od korony mianowanych. Wiadomo, że cesarz uprzedzony przez jeheral-gubernatora Wasilczykowa o zamiarze szlachty, odrzucił adres i nazwał słuszną próbę zbrodniczym nadziej zostało się tylko to przekonanie, że system rządowy nie zmienił się bynajmniej.

Na takie przedstawienie rzeczy nie odpowiedział Nord nic, coby fałsz zadawało słusności skarg na polski, odpowiada raczej na to, czego w całej kore-

spendencji do Czasu nie ma, to jest mówi o ludności Ukrainy, Wołynia i Podola. Oto wyjątek z tego listu:

„Będąc rodem z Ukrainy, z tej drugiej Bośni rosyjskiej, uważam za powinność moję sprostować fakt dotyczący się narodowości do której należę, i mniemam, że przez wzgląd na prawdę zamieścisz pan list mój w swym godnym poszanowania dzienniku. W numerze 253 z r. z., Czas, dziennik wychodzący w Krakowie, w korespondencji swojej z Kamieńca Podolskiego z 23go paźdź. (omyłka, z 18go paźdź.), nie chciał — nie można bynajmniej mniemac, że przez niewiadomość — powiedzieć, iż według dziewiątego spisu ludności państwa rosyjskiego w r. 1856, ludność gubernii podolskiej składała się: 1) z 1,466,829 Rosyan prawosławnych (Russes orthodoxes) należących do klasy robotniczej wolnej, rólników wolnych lub wreszcie włościan poddanych; 2) z 100,016 Polaków, arystokratów (pochodzących po większej części od Rosyan (Russes) i Litwinów), ich licznej służby oraz mnóstwa księży i mnichów stanowiących propagandę rzymską; 3) z 103,321 izraelitów. W gubernii wołyńskiej mieszka 1,153,321 Rosyan (Russes), 130,040 Polaków i 135,000 izraelitów; a w gubernii kijowskiej 1,601,641 Rosyan, 95,060 Polaków i 103,381 izraelitów. Liczby te dałyby, mniemam, zupełnie inny charakter żądaniom deputacyi arystokratów podolskich, oplakiwanych w korespondencji z Podola, zamieszczonej w numerze 253 Czasu, dziennika austriacko-krakowskiego, który nie wspominał ani słowa o tkliwiej protestacyi Rusinów (Russiens) we Lwowie w maju 1859 r. przeciwko temu co jezuitizm dopełnia na Rusi-Czerwonej, galicyjskiej.

„Kiedyż to te dwie klasy uprzywilejowane, szlachta i duchowieństwo, tak fanatycznie zazdrosne o wszystko co się tyczy ich interesów, raczą zrozumieć, iż jest krzyżącą niesprawiedliwością narzucać to cierpliwemu ludowi małoruskiemu (petitrussien), czego względem siebie ani szlachta ani księża nigdy znieść nie mogą.”

Na takie fałsze głoszone w obec Europy, odpiera Czas faktami przekonywającemi:

Większa część ludności Podola i Ukrainy jest rumska, (nie rosyjska), mówiąca językiem bardzo podobnym do polskiego, stanowiącym jego narzecze, a bardzo różniącym się od rosyjskiego. Rusini nie mają nic wspólnego z Rosyanami, których Moskalam nazývają, ani w rozwoju historycznym, bo zawsze ciążyli ku Polsce, ani w obyczajach, ani w charakterze, bo jak Rusin jest przywiązany do roli i prostotę umiłowal, tak wędrowny Moskal do przemysłu i handlu ma więcej skłonności. Rusini zalegli ogromną przestrzeń od Żytomierza i Mińska aż do Charkowa i po Krym; reszta na północ ku Petersburgowi i od Pskowa począwszy są Rosjanie. Prowincje ruskie stanowiły przez 500 lat jedno państwo z Polską, spójone z nią na zasadzie równości praw i swobód, bo Rusini połączyli się z Polakami „jako równi z równymi, jako wolni z wolnymi”, jak powiadają słowa konstytucyi i dopiero w skutek ucisków niektórych panów polskich i ruskich udało się Rosyi w oplakanych rzeczypospolitej czasach pewną część tej prowincji zagarnąć. Na polu historii najtrudniej przywłaszczyć Rosyi pewne prawa do ruskich prowincji, bo tutaj na każdej karcie zapisane są dowody niewiści i nieprzyjaźni lub też odmiennego pojmowania posłannictwa w dziejach. Bunt Mazepy, co walczył przeciw Piotrowi W.; walka Kozaków pod Sawą przeciw Drewiczowi, Nekrasy przyłączenie się do Turcyi, aby tylko nie poddać się Moskwie, świeże buntury ludu ukraińskiego r. 1855, najswieższe aresztowania młodzieży w Charkowie i w Kijowie, posadzonej o ideę wskrzeszenia Rusi, to wszystko jakby porozstawiane świadki, aby fałsz zadać wszelkim moskiewskim pisarzy wywodom. Ale korespondent Norda w wygodnym pisze języku, bo Francuzi mają na oznaczenie Rosyan i Rusinów tylko jeden wyraz „Russes”, a chociaż wynalazł na oznaczenie Rusinów z tej strony Dniestru wyraz „Russiens”, to tychże samych Rusinów z drugiej strony Dniestru znowu „Russes” nazywa, bo to do dowodzenia fałszów potrzebne. Czas kończy swoję odpowiedź w ten sposób:

„Ale mimo tej łączności rodem, językiem, charakterem i kilkusetletnią przeszłością, nie chcą bynajmniej Polacy na Podolu, Wołyniu i Ukrainie narzucać ludowi ruskiemu języka polskiego, chociaż z tego samego źródła wypływa, a raczej jest tą samą tylko wyżej rozwiniętą mową. Niechaj Rusini mówią swem narzeczem, niech je kształca i rozwijają, a wówczas naturalną drogą mowa ich z polskim językiem w jedność spłynie. Nie zamierzają bynajmniej Polacy na Podolu, Wołyniu, Ukrainie zaprzeczać Rusinom samodzielnosci, gdyby takowej pragnęli; wiedzą bowiem, iż wężły jakie przez kilka wieków Polaków z Rusinami łączyły, a później na obopólne nieszczęście zerwanemi w części zostały, w taki jedynie sposób zawiązać się dadzą, w jaki były niegdys pierwiastkowo zawiązane, to jest dobrowolnie.

„Takie jest stanowisko Polaków względem Rusinów, i z tego stanowiska nie Nord, lecz my stanemy w obronie języka ruskiego i zapytamy się Norda: Czyż na Podolu, Wołyniu i Ukrainie języki ruski i polski nie są porównie uciśnione? Czyż te obadwa narzecza, z których jednym, według samego Norda, mówi większa część, a drugim reszta ludności, nie są systematycznie w tamtych krajach niszczone? W jakiej to szkole, pytamy Norda, na tych przestronnych ziemiach podolskich, wołyńskich i ukraińskich, wykładają nauki w języku ruskim? Czyż z obu uniwersytetów, kijowskiego i charkowskiego, jak również ze wszystkich szkół niższych nie jest wygnany język tak ruski jak polski, a zastąpiony językiem w tamtych krajach obcym, rosyjskim. Czyż w jakimkolwiek urzędzie lub sądzie jest używany którykolwiek z dwóch języków krajowych, ruski albo polski? czy obadwa nie zostały wypędzone i zastąpione rosyjskim? Nord nie zdoła Polakom zarzucić, iż gnębili narzecze ruskie, gdyż w dawnych czasach statut litewski i ustawy dla prowincji ruskiej w tém narzeczu były pisane; zarzut ten musi zwrócić się przeciwko Rosyi. Kończąc, powtórzmy raz jeszcze, że Polacy w owych zabranych prowincjach nie chcą zaprzeczać siłą Rusinom samoistności, jeżeli ci takowei żądają. Przedstawiają im tylko wspólne źródło i wspólną przeszłość; lecz właśnie ta przeszłość uczy, w jaki sposób złączenie nastąpiło i nastąpić może.”

W nrze 78 Staats-Anzeigera czytamy obwieszczenie jeneralnego urzędu pocztowego pruskiego z dnia 28 marca 1860, dotyczące otworzenia żeglugi parowej pomiędzy Szczecinem i Kopenhagą. Parowiec pocztowy odpłynie pierwszy raz w tym roku z Szczecina dnia 3go kwietnia o godzinie 12tej z południa. Od dnia 16 kwietnia począwszy, odchodzić będzie parowiec pocztowy z Szczecina dwa razy w tygodniu, tj. co srode i sobote o godzinie 12tej z południa.

Berlin, 30 marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej złożyli posłowie Duncker, dr. Veit, Schöller i Muller u laski marszałkowskiej, licznemi podpisami zaopatrzony i poparty projekt do ustawy, dotyczącej uzupełnienia i odmiany powszechniej ordynacyi procederowej, jako też zniesienia rozporządzenia z 9 lutego 1849, w przedmiocie utworzenia rad rzemieślniczych. Projekt ten przekazano do sprawozdania komisji, wysadzonej do spraw handlowych i przemysłowych. Na témże samém posiedzeniu przedłożył następnie p. Forckenberg z towarzyszymi projekt do ustawy w przedmiocie zaprowadzenia zmian w ordynacyi miejskiej dla 6 wschodnich prowincji z r. 1853, jako też w przedmiocie zniesienia ustawy z 25 lutego 1856. Projekt ten poruczono komisji do spraw gminnych przeznaczonej. W dalszym ciągu przeszła izba do obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Długą dyskusyą wywołał wniosek komisji, dotyczący zmniejszenia liczby sądów wyższych w państwie pruskiem. Wniosek ten przekazano rządowi do uwzględnienia. Przy tej sposobności wszczęły się nader ożywione rozprawy w przedmiocie obadzania urzędów sądowych w W. Ks. Poznańskim posiadającymi oba języki krajowe. Dyskusya ta, w której brali udział posłowie Chłapowski, Bentkowski, Niegolewski, Hartmann, Schottki i

Więź do nieba i ogniem co ich łączy z ziemią...
rodziny i miłością Jezusa Chrystusa. Jest...
chłubą dla naszej Francji, że jest dla nich jakoby...
ojczyzną, a mieć ojczyznę jest to mieć braci...
okiem tego samego ojcostwa; a braterstwo czém...
jest jeżeli nie dopuszczeniem braci do udziału w...
dobrach?

Bracia Francji składajcie ofiary braciom Polski;
uwieczniając się od ich niedoli, jak należy zachowywać...
z wiara chrześcijańską miłość ojczyzny i pra-
widy patriotyzm, dajcie im przykład miłości, przez
którą ta sama wiara chrześcijańska daje pociechę w...
sterkach wygnania."

WŁOCHY.

Turyń, 26 marca. Traktat, na mocy którego rząd...
sardyński ustępuje formalnie rządowi francuskiemu...
Sabydy i Nizy, zawarty został 24 marca w Tu-
rynie; Monitor francuski ogłosił go 25go marca.
Traktacie tym zastrzeżenie się zatwierdzenie przez
parlament włoski, i przystąpienie ludności. Wszakże
warunki te są mniej więcej czczą formalnością, gdyż
wcielanie nowych prowincji do cesarstwa
francuskiego ma już nastąpić 30 marca; parlamen-
taryjnie więc i ludności nic innego nie pozostanie, jak
zgodzić się na czyn dokonany. Z Chambéry do-
noszą z 23 marca, iż w Maurienne, inżynierowie fran-
cuzcy pracują już nad wytknięciem nowej linii gra-
nicy pomiędzy Francją a Piemontem. Pierwsze
oddziały francuskiego wojska powracające z Lom-
bardii, przybyły już do Sabydy; do Nizy także
empownie przybędzie wkrótce oddział Francuzów, aby
się położyć powtarzającym się tamże bez ustanku
narzekaniem pomiędzy stronnictwami wcielania a pa-
pieżowskimi. Spodziewają się niezadługo ogłoszenia
manifestu do mieszkańców Sabydy i Nizy,
w którym król Wiktor Emanuel uwolni ich od przy-
sięgnięcia złożonej na wierność koronie sardyńskiej. Tym-
czasem w obydwóch prowincjach mają się jeszcze od-
być wybory do parlamentu włoskiego; lecz deputo-
wani sabydzcy i nicejscy mają tylko mieć udział w
komisowaniu w sprawie ustąpienia, a następnie zło-
żeniu mandatów, powrócić do domów. Według tele-
gramu z Antibes z 26 marca, wybierano 25go b. m.
deputowanego w Nizy; z 1598 wyborców tylko 436
wzięło udział, z tych 407 na Garibaldeggo, lecz wybór
nie był ważnym, ponieważ do ważności wyboru po-
wodziła więcej niż połowy głosów wszystkich wybor-
ców. Dziennik Le Statut et la Savoie wycho-

dzący w Chambéry, wzywa mieszkańców, aby się
wstrzymali od wyborów na deputowanych, któreby
w obec wyraźnego oświadczenia Monitara francu-
skiego, iż Sabyda wcielona zostanie do Francji, i
tak rzeczywistego znaczenia nie miały. — Organiza-
cja nowych krajów wcielonych do królestwa sar-
dyńskiego zwawo postępuje. Kraje Emilii całko-
wicie wcielone zostały, ponieważ ministerstwo tame-
czne zniesiono, a Fariniego mianowano ministrem
spraw wewnętrznych w Turynie. Toskania zaś pod
pewnym względem zachowa odrębną administracyą;
Gazetta ufficiale de Regno zamieszcza rozpo-
rządzenie, na mocy którego król mianuje księcia Ca-
rignan namiestnikiem w Toskanii; namiestnik ten bę-
dzie miał naczelne dowództwo nad siłą zbrojną to-
skańską lądową i morską, prawo ulaskawiania itd.
Wszakże wojsko toskańskie wcielone zostało do ar-
mii sardyńskiej, tak iż księżę Carignan dowodzić
tylko będzie wojskiem znajdującym się w Toskanii,
lecz niekoniecznie z samych Toskańczyków złożonem.
Tymczasowo w Florencji pozostaje centralna admi-
nistracya, a pan Ricasoli mianowany został gubern-
natorem jeneralnym. Według projektu Ricasolego,
powiększone królestwo, dla którego nazwisko pań-
stwa sardyńskiego lub piemontskiego zdaje się być
niestosownem, nazywać się ma „królestwem Wło-
skiem“ (Regno italico). — O ekskomunikacyi Wi-
ktora Emanuela nic już nie słycać; zdaje się iż pa-
pież ułagodził się listem własnoręcznym króla sar-
dyńskiego, przesłanym przez pana Ruissy de Salles
do Rzymu, w którym król oświadcza gotowość uzna-
nia papieskiej supremacji (suzeraineté) nad Roma-
nią, płacenia daniny i przyjęcia części długu rzym-
skiego. — Jenerał Lamarmora objął komendę na-
czelną armii nad rzeką Minzio, i w skutek tego
udał się do Brescyi. — Pan Nigra mianowany zo-
stał stałym posłem sardyńskim w Paryżu. Ricasoli
otrzymał order Annunziata, Farini i Buoncompagni
otrzymają wielki krzyż orderu św. Maurycego i Ła-
zarza; Fariniemu prócz tego nadanym będzie tytuł
hrabiego. — Eskadra z wojskiem sardyńskim od-
płynęła do Toskanii. — Według wiadomości z Rzy-
mu, akademicy w dzień św. Józefa, jako w rocznicę
imienin Garibaldeggo i na pamiątkę wcielienia Włoch
środkowych do Piemontu, odśpiewali Te Deum. Wie-
czorem niezmiernie tłumy ludu przechadzały się po
ulicach, przyjmując agentów policyjnych gwizdaniem.
W skutek tego powstała otwarta walka, przy czém
raniono 40 osób, pomiędzy którymi znajduje się, jak

mówią, trzech żołnierzy francuskich. — Z Neapolu
donoszą z 20go marca, iż król wyjechał do Gaety.
Wojsko koncentruje się w Abruzzach.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 31 marca. Dochodzi nas następująca odezwa z
prośbą o zamieszczenie:

„Tak wiele jeszcze nędzy i biedy żąda od nas pomocy,
tak wiele łez wyciska jeszcze zimno, tak wiele jeszcze współ-
braci jęczy w cichości nie śmie i wstydzi się rękę wyciągnąć
po wsparcie, że na nowo Szanownej Publiczności musimy się
stać natrętnymi. Tak wiele miłosierdzia jużśmy widzieli, tak
wiele serc poznaliśmy pragnących świadczyć miłosierdzie, by
tylko miał kto rękę po nie wyciągnąć, że się nie lękamy znu-
dzić naszem natręctwem. Więc dla naszych ubogich prosimy
o starzyznę; nie o to co potrzebne, ale o to co odrzucone i
niszczone. Zadni panowie, notliwe panie, miłosierni obywa-
tele, wszakże Bóg płaczącym otrze łzy w niebie, a wasze mi-
łosierdzie niech je ociera na ziemi. Wszelkie łaskawe dary
przyjmuje członek nasz, pan Tytus Daszkiewicz, w domu pod
opieką Matki Boskiej, przy ulicy Ślusarskiej nr. 5. Poznań,
30 marca 1860. Prezes rady miejscowej Tow. św. Wincentego
a Paulo. B. Rymarkiewicz.”

Ze Sredzkiego, dn. 29 marca. Miasto Kostrzyn ofiarowało
pani staroście Franciszce z Niemiejewskich hr. Mielżyńskiej
w Iwnie, honorowe obywatelstwo. Dypłom ten, ozdobny pod
względem sztuki drukarskiej, opatrzony herbem miasta Ko-
strzyna: dwie szpady na krzyż, dwa półksiężycy i dwie gwia-
zdy, zawiera następujące wyrazy:

„My, podpisane władze miasta Kostrzyna, postanowiliśmy
jednogłośnie JW. hrab. Franciszce Mielżyńskiej, dziedzicze
dóbr Iwna, w dowód Jój ogólnych zasług o dobro miasta, na
zasadzie § 6 przejranej ordynacyi miast z dnia 30 maja
1853 roku, ku uczczeniu gorliwości obywatelstwo honorowe
udzielić, i oświadczyć niniejszém, że JW. starościna Fran-
ciszka hr. Mielżyńska do rejestru obywatelskiego miasta Ko-
strzyna jako członek honorowy wpisana została. Kostrzyn,
dnia 20 stycznia 1860. Magistrat: Stephany. Binkowski. Dzie-
ciuchowicz. Reprezentanci miasta: Dzieciuchowicz. Wadyński.
Miklaszewski. Stanikowski. Suwaliński. Luberski.”

Telegramy ostatnie.

Paryż, 30 marca. Telegram z Rzymu z dnia wczor-
ajszego donosi, że tamże przybito publicznie breve
papieskie z 26 marca, w którym jest wyrzeczona
wielka kłątwa kościelna i inne kary kościelne na
uczestników, popierających, koadjutorów i doradców,
którzy łączą się z powstaniem, przywłaszczeniem i
napadnięciem na państwo Kościelne. Rząd papieski prze-
stał ciału dyplomatycznemu protestacyą przeciw wcie-
leniu Legacyi do Piemontu. (Pr. Z.)

Dla okolic kaszubskich powiatu człuchowskiego itd. głó-
dem dotkniętych złożono dotąd na ręce Redakcyi:

Z przeniesienia 101 tal. 16 sgr.
Pan Ksawery Liske 2 tal. — Pan Jackowski z Pomarza-
nowic 5 tal. — Pan Mizerski z Poznania 3 tal. — X. L. P.
10 tal. — Pani A. C. z G. 3 tal. — M. ze Srody 4 tal.

Sprzedaż muzykaliów

Institut pożyczalni muzykaliów
miejscowych i zamiejscowych pod
najkorzystniejszymi warunkami.

Prospekta bezpłatnie.

ED. BOTE & G. BOCK

król. nadworny skład muzykaliów.
Poznań, ulica Wilhelmowska 21.
[615]

AUKCYJA

towarów porcelanowych.

W wtorek dnia 3 kwietnia i w dniach
następnych przed i po południu sprze-
dane będą w lokalu aukcyjnym przy
ulicy Szerokiej 20 i Butelskiej 10 za
wiarę i wirowiznę przez publiczną licytacją wię-
dzącemu

z rachunek pewnej fabryki por-
celany pewną ilość sprzętów
porcelanowych,

to: filiżanki, talerze, półmiski, wazy,
talerki, salaterki, kabarety, talerze ku-
pane, serwisy do kawy i
herbaty, również i całkowite
serwisy na 12 osób.

Lipschitz,

komisarz aukcyjny.

Od 1 kwietnia mogą jeszcze przyjąć
studenci na stancyę.

Nauczyciel Fel. Kiliński,
w dawn. gimn. kat., 1 piętro.

Najmiejszém donoszę, iż w mym domu
przy Starym Rynku nr. 6 (dawniej Vas-
ki) urządziłem drugą **cukiernię**

A. Pfitzner i Spółka

obok tej na Wrocławskiej ulicy
nr. 14 względem Szanownej Pu-
bliczności polecam.

Antoni Pfitzner.

Do szatni Tow. ś. Wincentego a Paulo

nadesłano dalszą starzyznę od dobro-
czyńców miejscowych: p. K., M. M.,
p. M., p. G., p. H. R., X. X. M., i od
zamiejscowych: p. P. z pod Czarnkowa,
p. T. M. F. z Chodzieża. Za co tym
miłosiernym Dobroczyńcom życząc we-
solych w Panu Jezusie święt, upra-
szamy o łaskawe ofiary dalsze, które
przyjmuje upoważniony od Rady

Tytus Daszkiewicz

przy ulicy Ślusarskiej nr. 5.

[620]

Wędzoną szynkę w wielkim
dobrze i najlepszej jakości sprzedaje
w całości funt po 5 sgr. 6 fen.

T. Spiżewski

ulica Wrocławska nr. 36.

[619]

Sukna, buksiny i materye na paletoty

na nadchodzącą porę poleca w największym i najpiękniejszym doborze po **najtańszych** cenach

Antoni Schmidt,

(Skład sukna.)

[565]

Najnowsze materye na suknie

w jedwabiach, Popeline d'été, Popeline silk droguet et pekin, Barèges, Mohair,
Jaconett, Mousslinett, Percalés, materye fantazyjne półjedwabne, welniane i pół-
welniane otrzymałem.

Skład mój zaopatrzony jest obecnie w każdym guście w bogaty i doborowy wybór i zawiera gatunki tak najwię-
cej pojedyncze jak i **najwytworniejsze**.

Zwracając unieżenie uwagę na mój wielki skład:

francuskich przerabianych Long Châles

polecam takowe w cenie od **10 do 150 talarów**.

Tegoroczne gatunki i wzory odznaczają się wyborném wykonaniem i stósownym doбором kolorów.

Antoni Schmidt.

(Skład towarów modnych.)

[566]

Polityczna ważna nowość!

Właśnie co wyszła i nabyć ją można we wszystkich księgarniach: Papięz i Polska. Cena 10 sgr.

B. Behra księgarnia w Berlinie.

Szanowna Publiczność uwidomiam niniejszemu, iż parę prywatnych godzin na fortepianie przyjąć mogę; także udzielam śpiewy podług najnowszej szkoły włoskiej i jestem zaopatrzonej w najpiękniejsze śpiewy polskie.

Hipolit Nikiński nauczyciel muzyki

[546] w Poznaniu ul. Marcjńska nr. 3.

Karzyże, tablice i kamienie, lane z metalu, rżnięte z marmuru i piaskowca, po najumiarkowańszych cenach dostarcza z piękna pozłota

H. KLUG

[503] Poznań, ul. Fryderykowska 33.

A. i F. Zeuschnerów

pracownia

dla fotografii, pannotypii i malowania portretów, ulica Wilhelmowska nr. 25, obok Hotelu bawarskiego,

otwarta codziennie od godziny 9 do 4, wykonywa za pomocą aparatu najnowszej konstrukcji fotografie do wielkości 17 cali w kwadrat, jakich dotąd w Poznaniu jeszcze nie wykonywano.

Obok mego Handlu Towarów Bławatnych urządziłem dobrze zaopatrzonej

Skład Płotna i Bielizny

i polecam Płótno bilfeldskie, szlaskie, czeskie i angielskie. Stołową bieliznę. Gotowe koszule dla dam i dla mężczyzn. Kaftaniki damskie i spodniczki. Haftowane półszewki. Cwelich na spodki. Inlet i purpur na wysypki. Chustki płócienne białe i kolorowe. Pończochy. Szyrting. Wallis. Pike — w ogóle wszelkie białe towary.

[408] K. LISZKOWSKI.

Handel nasion Jerzego Pohl w Wrocławiu

ulica Elżbiecka nr. 3

poleca na wiosenny wysiew swój wielokrotny skład wszystkich dla gospodarzy, ogrodowych, lesnych i kwiatowych zakładów się tyczący.

Przed wszystkimi nasionami Pohla obryzma cwikła dla paszy bardzo pożyteczna, która z morgi 3—400 cent. wynosi, za funt 15 sgr.; prawdziwa angielska, biała, zielono-głowiasta, obryzma marchew, do 8 funtów ważąca, za funt 15 sgr.; trawne nasiona do zakładów miejsc zielonych funt po 5 sgr., jako też do zakładu łąk 5 1/2 sgr.; prawdziwą francuską lucernę funt po 9 sgr., najlepsze i nowsze gatunki włoszczyzny i najwyborniejsze nasiona kwiatów.

Katalog wszystkich tych nasion przesyłam na każde żądanie franco i za ich prawdziwość i dobre schedzenie gwarantuję.

Nowy kurs w tutejszym miejskim progimnazjum rozpocznie się w czwartek dnia 19 kwietnia z otworzeniem drugiej klasy (sekundy). Do przyjmowania nowych uczniów podpisany w dniach powszednich od 11 do 18 kwietnia z rana od 9 do 12, po południu od 2 do 4 godziny gotów jest.

Inowrocław, w marcu 1860.

Günther

dyrektor progimnazjum.

[547]



woly.

Dominium Bzowo pod Czarnkowem ma na sprzedaż dobrze opasłe woly.

[612]

Wodę kryształową

Konstantego Buh-ring w Berlinie

poleca w butelkach oryginalnych po 3, 6 i 12 1/2 sgr. skład farb

Adolfa Asch

ulica Zamkowa 5.

[613]



200 owiec, w większej części maciorów, z jagniętami, jest na sprzedaż na folwarku proboszczowskim w Klecku. [607]

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę. Ostatnie przedstawienie gościnne pani Maryi Kierschner król. pruskiej aktorki nadwornej: „Dziecko szczęścia.” Dramat oryginalny w 5 aktach przez Karolinę Birch-Pfeiffer.

Hermance przedstawi pani Marya Kierschner w swjej ostatniej roli gościnnej. [618] J. Keller.

Przybyli do Poznania.

Dnia 31 marca.

Bazar: Właśc. dobr hr. Kwilecki z Oporowa, Radoński sen. i jun. z Krzeslic, Radziwiński ze Zdziechowic, Nieżykowski z Granówka, Biegański z Cykowa, Czarnowski, Lipkowski i Mańkowski z Podola, hrabia Skarbek z Kr. Polskiego, Ramke z Gorzowa, Mielecki z Łabiszyna, ob. Gielkowski z Litwy.

Ochmiza Hotel Francuski: Właściciele dobr Budziszewski z Czachurowa, pani Bojanowska z Wojnieścia, kupiec Kroehn z Nowogomostu

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dobr Prądzynski z Biskupie, Hildebrand z Pokrzywnicy, Busse z Separowa, Buchowski z Pomarzanek, komisarz gospod. Wojciechowski z Unii.

Mylusa Hotel Drezdeński: Właściciele dobr Moszczeński z Krzemienia, porucznik Ludendorff z Leszna, kupiec Jaeger z Heilbronn.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dobr Gamm z Berlina, Jeschke z Białężyna, porucznik Braunmueller z Berlina, kr. dzierż. Renling z Reipzig, radca med. dr. Herzog z Oborzysk.

Buscha Hotel Rzymski: Właśc. dobr Turno z Obiezieza, Wyganowski z Pierska, Dobrzycki z Baborowa, Gorzeński z Gębic, Gorzeński ze Smielowa, kapital. Gorzeński z Bieganowa, fabrykant Eichhorn z Juelic, kupcy Horn ze Szczecina, Ochne z Magdeburga, Heinrichs z Breckerfelde, Diehle z Hamburga.

Hotel du Nord: Właściciele dobr Zakrzewski z Baranowa, hrabia Mielżyński z Miłostawa, bracia Schlichting ze Samocina, pani Koszutska z Jankowa, pastor Kuelenthal z Muehlheim n. Ruhr, student Moszczeński z Ostrowa (pod Wielaniem), kupcy Weber z Naumburga nad Sałą, Morze z Ruedesheimu.

Hotel Paryski: Referendaryusz Regis z Berlina.

Hotel Berliński: Właściciele dobr Bogdański z Bydgoszczy, Zychliński z Budzyna, obywatel Swinarski z żoną z Brzycina, nadinspektor Oven z Piełanki, oberzysta Paprzycki z Wrześni, urz. Huettner z Wolzstyna.

Hotel Kruga: Fabrykanci Umlauf z Nowogomista n. W., Drieselmann z Hali, ekonom Tepper ze Słupowa.

W mieszkaniu prywatnym: Pani Fechner ze Wschowy, ul. Młyńska 7.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 31 marca.

Zyto: ceny niższe, na wiosenną odstawę 42 1/2 pl. 42 1/2 żąd., kw-maj 42 1/3 pl. 42 1/2

żąd., maj-cz. 42 1/2 pl. 43 tal. żąd. Ołta: ceny nie zmienione, obrot nie zmienione w miejscu bez beczi 15 1/2 - 1/3, z beczi kw. 16 1/2, maj 16 1/2 pl. 16 2/3 żąd., cz. pl. 16 1/2 żąd., lipiec 17 pl. 17 1/2 tal.

Berlin, 30 marca

Pszenica: tylko po niższych cenach wana; w miejscu 25 szefli 62-73 tal. jakości. Zyto: spadło w cenie, w miejscu funt. 47 1/2-50, na marz. 48-49, kw. 1/2, na wiosenną odstawę 46 1/2-47 1/2, cz. 46 1/2-47 1/2, cz. lip. i lip. sier. tal. pl. Jęczmień: wielki 1200 funt. tal. Owies: w miejscu 2200 funt. na marz. 27, na wiosenną odstawę 27, cz. 27 1/2 pl. 27 1/2 żąd., cz. lip. 28 1/2, pl. 10 1/2-11 1/2, wrz.-paź. 11 1/2-12 1/2. Ołój lniany: w miejscu 10 1/2, na 10 1/2 tal. pl. Okowita: nieco mocniej trzymała w cenie, w miejscu bez beczi 11 1/2, z beczi na marz. i marz.-kw. 17 1/2 tal. żąd., kw-maj 17 1/2 - 1/2, cz. 17 1/2 - 1/2, cz. lip. 17 1/2, sier. 18 pl. 18 1/2 żąd., sier.-wrz. 18 1/2 tal. żąd.

Wrocław, 30 marca.

Na targu: piękna sgr. śred. sgr. Pszenica biała 79-83 75 60-70 żółta 75-78 72 60-70 Zyto 58-60 56 52-54 Jęczmień 48-52 46 42-44 Owies 30-32 29 26-28 Groch 55-58 51 44-46 Na giełdzie: Zyto: na marz. 41, maj 41-1/4, kw-maj 40 1/2-41, cz.-lip. 42 pl. Ołój rzepiowy: wyp. 100 cent w miejscu 10 1/2, na marz.-kw. i kw. 10 1/2, wrz.-paź. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: w miejscu 16 pl., na marz., mar.-kw. i kw. 16 1/2, maj-cz. 16 1/2, cz.-lip. 16 1/2 pl. Konieczyna: czerwona ordynaryjna nar 7 3/4-8 3/4, średnia 9 1/2-10 1/2, piękna 11-11 1/2, najpiękniejsza 11 1/2-12 tal.; biała dynaryjna 16 1/2-18 1/2, średnia 19 1/2, piękna 21 1/2-22 1/2, najpiękniejsza 22 1/2 tal. pl.

Szczecin, 30 marca.

Na targu: Pszenica: wędzel 68-70, żółta 48-50. Jęczmień: 38-42. Owies: 27-30. Groch: 46-50 tal. Na giełdzie: Pszenica: dobrze się trzymała w cenie, w miejscu 66-72 1/2 tal., wedle jakości. Zyto: ceny się zmieniły, w miejscu 45 1/2, na wiosenną odstawę 44-1/4 pl., maj-cz. żąd., cz.-lip. 44-1/8 wrz.-paź. 44 pl. żąd. Jęczmień: w miejscu 40 1/2-50, wiosenną odstawę 40 1/2 tal. pl. Owies: w miejscu 36 3/4 tal. pl. Ołój rzepiowy: w miejscu 11 żąd., na kwiec.-maj 10 1/2, 11, 11 1/2-11 1/2, tal. pl. Ołój lniany: w miejscu z beczi 10 1/2, na kw.-maj 10 1/2, pl. żąd., wrz.-paź. 10 1/2 tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczi 17 1/2, na marz. 17 1/2-1/4, cz.-lip. 17 1/2-1/4, lip.-sier. 17 1/2-1/4 tal. żąd.

Bydgoszcz, 30 marca.

Obrot zbożowy był bardzo ożywiony tygodniu. Ceny pszenicy poszły w górę, utrzymały się na dawniejszej wysokości, wóz średni. Pszenica: wędzel 48-50, to: 36-44. Jęczmień: wielki 36-38, 30-35. Owies: 20-25. Groch: 40-42 i Rzepak: 72. Okowita: 100 kwart Trallesa 15 1/4 tal. Kartofle: szefel sgr.

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 30 marca.

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections for 'Kurs giełdy w Berlinie' and 'Kurs giełdy w Wrocławiu'.